



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 34/2020, 1 CZERWCA 2020 © PISM

KOMENTARZ

Stany Zjednoczone chcą opuścić Światową Organizację Zdrowia

Szymon Zaręba

Prezydent Donald Trump ogłosił 29 maja br., że Stany Zjednoczone występują ze Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Choć umotywował to kontrolą organizacji przez Chiny i odmową podjęcia przez nią reform oczekiwanych przez USA, rzeczywistym powodem była raczej chęć odwrócenia uwagi amerykańskiej opinii publicznej od zaniedbań jego administracji w walce z pandemią COVID-19. Aby decyzja Trumpa nabrała mocy, musi upłynąć rok od zawiadomienia o niej WHO, a USA powinny uregulować zaległe składki. Z perspektywy Polski opuszczenie organizacji przez Stany Zjednoczone byłoby niekorzystne, gdyż zmniejszałoby szanse na głęboką reformę WHO.

Dlaczego Trump zdecydował o opuszczeniu organizacji?

Krok Trumpa to realizacja ultimatum, które postawił WHO 18 maja br. w związku z krytyczną oceną jej działań w odpowiedzi na pandemię COVID-19. Zapowiedział wtedy, że trwale wstrzyma płatności dla organizacji i rozważy dalsze członkostwo USA, jeżeli nie zobowiąże się ona w ciągu 30 dni do gruntownych reform. 29 maja ogłosił, że WHO odmówiła dokonania zmian zaproponowanych przez jego administrację i jest kontrolowana przez Chiny, które on uważa za winne rozprzestrzenienia się COVID-19. Dlatego USA opuszczają organizację, a przeznaczone dla niej środki przekażą innym instytucjom do spraw ochrony zdrowia.

Oprócz deklarowanych przyczyn Trump prawdopodobnie liczył, że skieruje na WHO część publicznej krytyki wobec jego administracji za spóźnioną reakcję na zagrożenie związane z COVID-19, po tym jak liczba ofiar epidemii w USA przekroczyła 100 tys.

Co decyzja Trumpa oznacza dla USA?

W krótkim okresie dojdzie do zerwania współpracy amerykańskiej administracji z WHO. Można też oczekiwać w amerykańskim Kongresie sporów na tle oceny legalności wycofania USA z organizacji i przekierowania przeznaczonych dla niej środków do innych organizacji przez prezydenta bez zgody Kongresu.

Jako że przystępując do WHO w 1948 r. USA zastrzegły sobie możliwość jej opuszczenia pod warunkiem zawiadomienia o tym z rocznym wyprzedzeniem i uregulowania zaległych płatności, powinny teraz podjąć te kroki. Aż do upływu okresu wypowiedzenia będą mogły jeszcze zmienić zdanie. Ponieważ kontrkandydat Trumpa w listopadowych wyborach prezydenckich Joe Biden deklaruje gotowość dalszej współpracy USA z organizacją, po ewentualnym zwycięstwie może zdecydować o ich pozostaniu w WHO.

Jakie będą skutki decyzji Trumpa dla WHO?

Decyzja Trumpa utrudni WHO współpracę z amerykańskimi ekspertami, m.in. w zwalczaniu pandemii COVID-19. Jeżeli Stany Zjednoczone

KOMENTARZ PISM

opuszczą organizację, pozbawią ją też rocznie ponad 400 mln dol. wpływów ze składek i dobrowolnych wpłat, czyli ok. 15% budżetu. Tę lukę będą musiały pokryć inne państwa, np. Chiny, których przewodniczący Xi Jinping zadeklarował 18 maja br. na forum WHO przeznaczenie 2 mld dol. w latach 2020–2021 na walkę z COVID-19. Choć nie jest jasne, jaką część tej kwoty ChRL przekaze organizacji, mogłaby ona uzupełnić brak finansowania z USA.

Nadal będą jednak mogły wspierać WHO swoją wiedzą ekspercką i funduszami amerykańskie organizacje pozarządowe, jak Bill & Melinda Gates Foundation czy National Philanthropic Trust. W 2018 r. tylko te dwie przekazały jej ponad 300 mln dol.

Co to oznacza dla Polski?

Z perspektywy Polski działania Trumpa zmierzające do wycofania USA z WHO są niekorzystne. Osłabiają

pozycję negocjacyjną USA jako potencjalnego sojusznika w działaniach na rzecz reformy organizacji mogącej usprawnić funkcjonowanie WHO i jej zdolność reagowania na zagrożenia. Mogą też utrudnić zmianę przyjętych w ramach WHO Międzynarodowych przepisów zdrowotnych (IHR) z 2005 r., nakładających na państwa obowiązki związane z zapobieganiem rozprzestrzenianiu się chorób takich jak COVID-19. Reakcja Chin na wybuch epidemii w Wuhanie sugeruje konieczność zaostrzenia tych przepisów, np. wprowadzenia sankcji za nieprzestrzeganie obowiązku szybkiego zawiadamiania o zagrożeniach dla zdrowia publicznego. Choć USA raczej pozostaną stroną IHR, w dyskusjach nad ewentualnymi zmianami ich pozycja będzie słabsza.